

W 7 godzin 293 mandaty

Taki jest plon ostatniej akcji policji na drogach powiatu strzeleckiego – z fotoradarami w roli głównej. W ostatnim czasie coraz częściej przekazywano sobie pocztą pantoflową wieść o niezwykłej wadze dla kierowców: „strzelecka policja wzbogaciła się. Mają fotoradar. Koszą ostro”.

Mówili to ci, którzy sami musieli obejrzeć fotografie z dowodem własnej winy, co ich dość słono kosztowało, ale i ci, których portfele nie ucierpiały, za to pacili ich znajomi.

- Rzeczywiście Komenda Powiatowa dorobiła się fotoradarów? – spytałam jej komendanta, podinsp. Lecha Łyżwę.

- Kiedyś, być może nawet w niebardzo odległej przyszłości, powiaty zostaną wyposażone w tego typu sprzęt, ale jeszcze nie jest tak dobrze. Fotoradar na razie tylko wypożyczamy z Opolą. W dodatku wcale nie na długo: godzinę tu, godzinę gdzie indziej. Ustawia się go tam, gdzie najczęściej dochodzi do wypadków czy kolizji, albo w rejonie, w którym mieszkańcy najczęściej skarżą się na nieprzeznaczanie ograniczeń prędkości. Tak krótki okres wystarczy, by wylapać sporo tych, którzy nie przestrzegają przepisów o ruchu drogowym. Wcale nie jesteśmy zainteresowani ilością ani wysokością nałożonych mandatów: wszystkie trafiają

do Skarbu Państwa za pośrednictwem wojewody; nie mamy z nich ani jednej złotówki. Naszym podstawowym obowiązkiem jest natomiast zapewnienie bezpieczeństwa na podległym terenie. Jeśli gminne komisje bezpieczeństwa uznają za wskazane ustawienie na jakimś terenie znaku ograniczenia prędkości i taki znak zostanie tam ustawiony, to do nas należy kontrola jego przestrzegania przez użytkowników drogi. Tak jest na przykład na Osiedlu Piastów Śląskich w Strzelcach Opolskich, gdzie obowiązuje prędkość nie większa niż 20 km na godzinę. Skoro mieszkańcy skarżą się, że to ograniczenie przez wielu kierowców jest łamane, to naszym obowiązkiem jest wymuszenie jego respektowania. Dlatego między innymi właśnie tam fotoradar pojawił się ostatnio.

Nie było to jednak jedyne miejsce, gdzie to urządzenie pracowało 27 i 28 lipca przez owych wspomnianych w tytule 7 godzin. Mł. aspirant Dariusz Witkowski, asystent sekcji Ruchu Drogowego w KP w Strzelcach Opolskich wymienił kolejne punkty, w których było ustawiane: przy obu zjazdach z wiaduktu w Strzelcach Opolskich – przy skrzyżowaniu ul. M. Prawego z ul. Piłsudskiego oraz z drugiej strony – przy „Wapiennikach”, na skrzyżowaniu w Jemielnicy. - To typowy obszar –

ocenia – tam dochodzi najczęściej do łamania przepisów. W czasie poprzedniej akcji, w styczniu, fotoradar też pojawił się w tych punktach.

- Czy tak rzadkie wykorzystywanie fotoradarów na terenie powiatu strzeleckiego oznacza, że kierowcy znów przez kilka miesięcy mogą nie obawiać się bardzo drogiej i bardzo niemiłych zdjęć? – pytam.

- Niekoniecznie. Wszystko wskazuje na to, że przy nowych wytycznych Komendy Głównej Policji fotoradar będzie się u nas pojawiał znacznie częściej niż do tej pory.

- Ile w czasie ostatniej akcji zapłacił rekordzista?

- Nie bardzo dużo: 400 zł, plus oczywiście doliczone punkty karne. Zdecydowana większość kierowców popełniała wykroczenia, czyli przekraczała dozwoloną prędkość o 10 – 15 km i została ukarana mandatami w wysokości 50 – 100 zł.

- Co widać na zdjęciach?

- Prędkość progową ustawiamy na nim wyższą o 10 km od obowiązującej na danym odcinku, czyli jeśli jest ograniczenie np. do 20 km/h, to ustawiamy ją na 30 km/h. A teraz o tym, co widać na zdjęciach: tablice rejestracyjne, zapięty pas, może być również widoczna twarz kierowcy, natomiast twarze pasażerów zazwyczaj nie widać. - To nie są przecież zdjęcia rozwodowe.

Czy szpital dostanie pieniądze na sprzęt?

Po raz pierwszy ZOZ-y mogą indywidualnie składać wnioski o dofinansowanie swoich inwestycji ze środków pomocowych UE, w ramach Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego – poddziałanie 3.5.2 Lokalna Infrastruktura Ochrony Zdrowia. Nic więc dziwnego, że z takiej możliwości skorzystał też strzelecki szpital powiatowy, występując z projektem „Zakup sprzętu monitorującego parametry życiowe pacjentów”.

Dotychczas używany w szpitalu jest wyeksploatowany. Pochodzi z roku 1994, a żywotność tego rodzaju wyposażenia ocenia się na 10 lat. W dodatku coraz trudniej o jego naprawy – nikt już nie produkuje części zamiennych do tak przestarzałych urządzeń.

W skład sprzętu, o którym mowa, wchodzi: 6 monitorów dla Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii, 3 monitorów dla potrzeb Sali Wybudzeń Bloku Operacyjnego, 3 monitorów dla potrzeb znieczulania pacjentów podczas zabiegów operacyjnych w dwóch salach bloku operacyjnego oraz sali cięć cesarskich oraz centralnego monitora łączącego wszystkie 12 monitorów. Każdy z nich wyposażony jest w odpowiednie moduły, zgodnie ze wskazanym miejscem jego użytkowania.

Sprzęt pozwala na rejestrację m.in. EKG, temperatury, oddechu, ciśnienia, tętna, pracy płuc oraz gazów anestezyjologicznych.

Kwota, o jaką ubiega się strzelecki szpital to 1,3 mln złotych brutto. Pokryje ona, jeśli projekt zostanie pozytywnie oceniony i zaakceptowany, że z takiej możliwości skorzystał też strzelecki szpital powiatowy, występując z projektem „Zakup sprzętu monitorującego parametry życiowe pacjentów”. Dotychczas używany w szpitalu jest wyeksploatowany. Pochodzi z roku 1994, a żywotność tego rodzaju wyposażenia ocenia się na 10 lat. W dodatku coraz trudniej o jego naprawy – nikt już nie produkuje części zamiennych do tak przestarzałych urządzeń.

Wszystkim zależy na zapewnieniu jak najlepszej opieki i komfortu pacjentom korzystającym z usług tej placówki.

Kiedy jest szansa na szpitalne inwestycje? Wnioski złożone do Urzędu Marszałkowskiego mają być rozpatrzone do końca bieżącego roku. Jeśli projekt strzeleckiego ZOZ-u uzyska akceptację – rozpocznie się cała procedura związana z rozpisaniem przetargu na dostawę. Jest szansa, że w połowie przyszłego roku powiatowy szpital w Strzelcach Opolskich wyposażony zostanie w nowoczesne urządzenia.

Rewolucji nie będzie

dok. ze str. 1

kończących się maturą, spada natomiast ich ilość w szkołach zawodowych, przynajmniej w niektórych oddziałach. Dla mnie jednak ma to bardzo pozytywny wydźwięk. Oznacza to bowiem, że coraz mniej młodych ludzi decyduje się na edukację na poziomie szkoły zawodowej, z myślą o szybkim wyjeździe na Zachód.

- **A może jednak ma to związek również z tym, że nasze szkoły nie mają dostosowanych kierunków kształcenia do rynku pracy?**

- To typowa demagogia dziennikarska. Dam konkretny przykład: rynek pracy wykazuje bardzo duże zapotrzebowanie na techników mechaników, przygotowanych do obsługi obrabiarek sterowanych numerycznie. Jako pierwszy w województwie uruchomiliśmy klasę o takim profilu. Praktyczną naukę zawodu nasi uczniowie odbywali w opolskiej firmie Metchem Energo, zakładzie, który zgłaszał chęć zatrudnienia wszystkich naszych absolwentów. W dodatku oferował stałą umowę o pracę i wcale nie jak na polskie warunki wynagrodzenie. I co? Żaden z naszych uczniów po skończeniu szkoły nie podjął tam pracy. Kilka osób rozpoczęło studia, a reszta wyjechała zagranicę lub podjęła pracę w innych zakładach. Może Pani mi powie, w jakim kierunku mamy kształcić uczniów?

- **Nie mam pojęcia.**

- I takiego pojęcia nie ma nikt. Uczestniczyłem w wielu spotkaniach, których tematem było dostosowanie kierunku kształcenia do pro-

gnoz rynku pracy. Niewiele z nich wynikało. Może jedynie racjonalna tendencja do kształcenia w przężnie rozwijających się kierunkach, na które istnieje zapotrzebowanie w Unii Europejskiej (telekomunikacja, informatyka, techniki CNC, działalność socjalna, logistyka). Prawie we wszystkich tych specjalnościach kształcimy w naszych szkołach. Moim zdaniem prognozy nawet najlepszych specjalistów niewiele pomogą, jeśli nie dojdzie do zrównania poziomu rozwoju gospodarczego i poziomu wynagrodzeń w Polsce i pozostałych krajach Unii Europejskiej.

- **Mówił Pan, że ten rok szkolny nie będzie rewolucyjny, ale przecież czeka nas nowa matura.**

- Uczniowie przygotowują się do nowej matury od dłuższego czasu. Trwa również przygotowanie nauczycieli. Nie sądzę, by ten fakt wpłynął na zmniejszenie liczby osób przystępujących do tego egzaminu.

- **Ale po raz pierwszy wyniki prac poddane zostaną zewnętrznej ocenie.**

- I nie spodziewam się, żeby w jakiś drastyczny sposób wyniki matury z maja 2005 roku odbiegały od wyników egzaminów z roku 2004.

- **Do końca listopada ma w szkołach zostać przeprowadzona kontrola, czy dochodziło w nich do segregacji uczniów i podziału na klasy według zamożności i zawodu rodziców. Sądzi Pan, że podobne przypadki mogły mieć miejsce i na naszym terenie?**

- Uważam, że nie. To raczej zjawisko mogące pojawić się w dużych

miastach. Moim zdaniem samo słowo *segregacja* jest niefortunny użyte, wolałbym mówić o wyróżnieniu niektórych grup uczniów. Do zjawiska tego może dochodzić na poziomie wyboru szkoły między państwową a społeczną czy prywatną. U nas jedynym kryterium podziału uczniów jest poziom wiedzy, np. kierujemy się wynikiem testu kompetencyjnego z języka obcego w celu skierowania do grupy o konkretnym poziomie zaawansowania.

- **Co ze stypendiami dla uczniów i studentów z rodzin o niewysokich dochodach?**

- Jako powiat złożyliśmy wnioski do programu stypendialnego z funduszu EFS, w przewidzianym przez Urząd Marszałkowski w Opolu terminie – do 27 sierpnia. Dodam też, że termin składania wniosków był czterokrotnie przesuwany. Teraz czekamy na odpowiedź i na środki. Mamy przygotowane regulaminy przyznawania stypendiów. W momencie, gdy uzyskamy potwierdzenie otrzymania środków finansowych, rozpoczniemy rekrutację.

- **Czy powiat strzelecki może nie uzyskać pieniędzy na stypendia?**

- Uważam tę sytuację za mało prawdopodobną. W końcu osoby o identycznych uprawnieniach do otrzymania stypendium z powiatu naszego, nyskiego czy krapkowickiego powinny być traktowane w ten sam sposób. Nie wyobrażam sobie sytuacji podziału tych środków w inny sposób

Marta Górka



**STOWARZYSZENIE
NA RZECZ ROZWOJU
EDUKACJI I KULTURY
W POWIECIE STRZELECKIM**



**ZAPRASZA
wszystkich
zainteresowanych
na
Rowerowy
Rajd
Dinozaurów**

Termin: sobota, 25 września

9.00	Spotkanie pod budynkiem Starostwa
9.00 – 11.00	Przejazd na wykopaliska w Krasiejowie (trasa: Strzelce – Osiek – Spórok – Krasiejów)
11.00 – 13.00	Zwiedzanie ekspozycji i terenu wykopalisk
13.00 – 13.30	Przejazd do źródła Stoczek, k. Staniszcza Małych
13.30 – 15.00	Ognisko, ciepły posiłek (prowiąt zapewniamy organizatorzy)
15.00 – 18.00	Powrót do punktu startu (trasa: szlak czerwony na Jemielnicę – Dziewkowice – Strzelce Opolskie)

Jeśli masz rower i chęci, lubisz spędzać czas aktywnie i poznawać ciekawe miejsca – ten rajd jest dla Ciebie!!!
Na trasie konkurs niespodzianka z NAGRODAMI!!!
Pamiątki z Rajdu dla każdego uczestnika!!!

**Zgłoszenia telefonicznie – 4639090 wew. 223
do dnia 23 września
Młodzież do lat 16 tylko z opiekunami!!!
Ilość miejsc - 30
Decyduje kolejność zgłoszeń!!!**